Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 31 SIERPNIA 1933 NR. 102

Czego my nigdy sanacji nie wybaczymy.

Czego my nigdy sanacji nie wybaczymy, **to jej postępowania z żydami w stosunku do Polski, jej żydomanji.** Każdy gospodarz chce mieć czyste od chwastów swe pole, solidnych i schludnych i rzetelnych mieszkańców w swoim domu. Każdy też kraj dąży do tego, by miał u siebie jak najwięcej swoich, by był panem u siebie, by był wolny od wszelkich obcych, niewłaściwych i rozkładowych naleciałości. A co czyni sanacja? Ona nietylko że **dopuszcza, ale wprost dopomaga żydom do opanowania całego naszego organizmu społecznego. A czem jest żydostwo w społeczeństwie chrześcijańskiem? To czynnik rozstroju i rozkładu, to element, wnoszący rozprężenie i zgniliznę w całą sferę życia publicznego.**

Czem chwast na uprawnem polu, czem pasożyt w organiźmie roślinnym, wyciągający z niego najżywotniejsze soki, tem żyd w społeczeństwie chrześcijańskiem. **Tam, gdzie dużo zagnieżdża się żydów, zwykle tworzy się nędza i bieda wśród mieszkańców tubylczych, a cały organizm gospodarczy chorzeje i powoli się rozpada. Rozstrój i rozprzężenie** wnosi żydostwo atoli **nietylko w dziedzinę gospodarczą, ale i wogóle w cały ustrój społeczny.** Kraje o znaczniejszem nasileniu żydostwa to zwykle tereny **zepsucia, demoralizacji, nieustannych fermentów i rewolucyjnych drgawek.** Cóż przeto dziwnego, że **prosty zmysł samozachowawczy dyktuje danym społeczeństwom potrzebę chronienia się przed tego rodzaju infekcjami.** A im żywotniejszy organizm danego społeczeństwa, tem silniejszym reaguje odruchem na tego rodzaju szkodliwe wpływy.

Ostatnio jesteśmy świadkami **takiego objawu we Francji.** Wobec napływu żydostwa z Niemczech w całej Francji, tak znanej ze swej tolerancji i gościnności dla obcych, budzi się silna reakcja antyżydowska. Daje temu n. p. wyraz przedstawicielstwo przemysłu, rzemiosła i handlu w Metzu w następującem publicznem oświadczeniu:

— „Można stwierdzić bez żadnej przesady, że te **napływowe elementy, wybitnie niepożądane, stanowią prawdziwą plagę dla uczciwych kupców francuskich...**

W tych dniach **protestujemy** z największą energją przeciwko osiedlaniu się u nas w sposób ostateczny tych cudzoziemców i **domagamy się stanowczo od władz publicznych, aby ochraniały nasz przemysł i nasz handel przed tą nową konkurencją drogą zabronienia zakładania tym obcym czynnikom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w naszej okolicy".**

A jeden z prefektów czyli w naszem znaczeniu wojewodów wypowiedział na łamach poczytnego dziennika „Le Matin" taki stanowczy w tej materji pogląd:

— „Daliśmy satysfakcję prawom humanitarnym i zasadom gościnności, lecz potrafimy również spełnić nasz obowiązek **patrjotyczny,** który na nas dziś spada **i nie pozwolimy, aby w tym kraju nadgranicznym osiedlały się żywioły podejrzane lub niepożądane".**

My Polacy w b. zaborze pruskich już od dawna, jeszcze hen w czasach niewoli zrozumieliśmy niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony żydostwa naszemu życiu narodowemu, społecznemu i moralnemu. To też toczyliśmy zaciętą walkę o wyzwolenie się z pod tego rodzaju niebezpiecznych i szkodliwych wpływów. A dążenia nasze i wysiłki mimo krępujących nas wówczas węzłów niewoli zostały jednak ukoronowane nadzwyczajnym wprost wynikiem.

Stworzyliśmy wszak u siebie silny i zdrowo się rozwijający, czysto rodzimy, czysto polski stan średni. Rzemiosło, kupiectwo prawie wyłącznie znalazło się w naszych rękach. I kiedy nadszedł dzień **zmartwychwstania Ojczyzny, weszliśmy na jej łono oczyszczeni z wszelkich chwastów i obcych, a niezdrowych narostów, jako społeczeństwo o czystej fizjognomji polskiej.** Jak zachwyceni byli, jaką rozkosz odczuwali **nasi bracia rodacy z innych b. dzielnic,** gdy, zawitawszy do nas po złączeniu się naszem, oddychać tu mogli **czystem powietrzem polskiem, gdy widzieli tylko czysto polskie godła i napisy na naszych warsztatach rzemieślniczych i kupieckich,** a nie widzieli ani na lekarstwo tych nieprzyjemnych fizjognomij ze wschodu i nie słyszeli ich wstrętnej gwary.

A dziś, jak jest? **Dzięki sanacji** żydostwo znów **zalewa i zabrudza nam nasze piękne, czysto polskie miasta, miasteczka i wioski, zapełnia nasze ulice przykremi dźwiękami obcej nam, a tak wstrętnej gwary, zanieczyszcza nasze czysto polskie powietrze przykrym zapachem cebuli i czosnku.** I na to wszystko **my, którzyśmy się tak ciężko napracowali i natrudzili, aby ten nasz dom pomorski uczynić czysto polskim i czysto naszym, mamy teraz spokojnie patrzeć, jak nasi zaślepieni i nieopatrzni własni bracia nam** do niego usiłują z powrotem wprowadzać jak najwięcej **obcych, niechlujnych,** a często tak odrażających mieszkańców. **Czyż nas nie musi boleć do najwyższego stopnia to udaremnianie nam owoców tyloletniej, mozolnej, ofiarnej, a w naszem pojęciu tak zbożnej naszej pracy, przez naszych własnych rodaków, którym często gęsto brudasowaty, pejsaty żyd milszy jest od ich brata narodowca?**

A jak daleko idzie ta żydomanja u sanacji, na dowód tego niech posłuży choćby taki fakt, że, kiedy ostatnio odbywał się we **Warszawie kongres rzemieślników żydowskich, to zjazd ten zaszczycili swą obecnością nietylko wybitni przedstawiciele Polacy ze sanacji,** jak senator Wiechowicz i poseł B. B. Idzikowski, **ale ponadto komisarz poznańskiej izby rzemieślniczej, zarazem członek poznańskiej rady miejskiej,** oczywiście sanator, p. inżynier **Namysł,** który pojechał aż z Poznania do Warszawy, aby **na owym zjeździe Centr. Związku Zydów pod jego adresem wynurzyć życzenia w imieniu (?) poznańskiej izby rzemieślniczej, jak gdyby naprawdę ta izba rzemieślnicza w Poznaniu, reprezentująca czysto polski element rzemieślniczy, miała jakikolwiek interes w tem, by w Polsce jak najpomyślniej wiodło się rzemieślnikom żydowskim.** A we warszawskim „Kurjerze Porannym" znany **sanacyjny publicyta Stipczyński głosi wprost potrzebę oddania w Polsce handlu i przemysłu żydom i obecnie i w przyszłości, z tem uzasadnieniem, że Polacy i tak tego dobrze zrobić nie potrafią.** Nic tego pana nie obchodzi, **że Polacy w b. zaborze pruskim umieli o własnych siłach w czasie srogiej niewoli stworzyć sobie swój rodzimy, świetnie prosperujący handel i przemysł. On dziś z lekkiem sercem tę całą tak ważną gałęź życia gospodarczego chciałby odebrać swoim, a oddać jako żer obcym przybyszom.** Dlatego rodzaju postępowania my nie mamy żadnego wytłumaczenia ani wyrozumienia. **Takie postępowanie w najżywotniejszym interesie naszego kraju jesteśmy zmuszeni zwalczać.**

We wrześniu odbędzie się w Toruniu wielki zjazd kupiectwa pomorskiego. Sanacja dokłada wszelkich starań, aby nasze kupiectwo całkowicie dostać pod swe wpływy. Łatwo zrozumieć, co to oznacza? To wprzągnięcie naszego czysto polskiego kupiectwa w rydwan, którym powozić będzie żyd, to wydanie naszych czysto polskich miast i wsi, a z niemi razem i bezcennego naszego wybrzeża na łup żydowskiej penetracji i żydowskiego wyzysku, a degradowanie żywiołu polskiego do roli żydowskich pachołków i parobków. Z tego też powodu żywimy niezłomną nadzieję, że nasze kupiectwo polskie w najżywotniejszym swym własnym jako i całego kraju interesie tymsanacyjno-żydowskim zakusom z całą siłą woli i energji się przeciwstawi.

Polska przyjmuje 20. tys. żydów, których Hitler wyrzucił z Niemiec?

To na początek — później będzie więcej. — Ogółem Hitler wyrzuca 40.000 żydów.

Od dnia 1 bm. w Niemczech działa ustawa, na mocy której cudzoziemcy, przebywający w tym kraju i zarabiający mniej niż 700 mk. miesięcznie, muszą uzyskać pozwolenie na kontynuowanie swojej pracy.

Ta ustawa, według twierdzenia żydów, wydana została w celu usunięcia z kraju dużej ilości żydów, obcych obywateli.

„Hajnt", umieszczając korespondencję z Niemiec, poświęconą skutkom różnych zarządzeń rządu Hitlera, pisze:

„Rząd Hitlera postanowił wydalić **40. tysięcy** polskich żydów. W ten sposób niszczycielski pochód barbarzyńców po 3 miesiącach osiągnął swój najwyższy punkt. Nie możemy milczeć i nie wolno nam milczeć".

A zatem sami żydzi „przyznają, że od 1 bm. płynąć miała do Polski fala 40 tysięcy żydów. Niewątpliwie chodzi tu o ojców rodzin, jako tych, którzy zarabiają. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że żydzi sami zazwyczaj obliczają swoją rodzinę średnio na 5 osób, wynika, że po 1 bm. do Polski wpłynąć może około **200** tysięcy żydów.

Ale to jest tylko początek.

Zydom najlepiej w Polsce!

W stolicy Czechosłowacji, w Pradze, odbywał się ostatnio wszechświatowy zjazd żydostwa. Reprezentowane są wszystkie sjonistyczne organizacje żydostwa Europy, Ameryki, Azji. Narady zagaił prezydent wszechświatowej organizacji żydowskiej, Sokołów, który wygłosił następujące przemówienie o położeniu żydów w Polsce:

„Z Polską — mówił prezydent Sokołów — **łączą nas, żydów, 1000-letnie wspomnienia.** W ciągu poszczególnych wieków **Polska** wobec **nas była liberalniejszą** od **innych państw sąsiednich.** Rozbiory Polski były ciosem i dla żydostwa (?). Nastąpiła asymilacja (zabór pruski), zubożenie (zabór austrjacki) i ucisk despotyczny (Kongresówka). Czasy te minęły. **Obecnie rząd polski stara się pójść na rękę żydostwu i niejednokrotnie pomagał żydom na terenie genewskim, a tego my sjoniści nie możemy zapomnieć.**

Następnie prezydent Sokołów oświadczył, **że rząd polski zawsze jest przeciw pogromom i wszelkiej antysemickiej agitacji. Przeciwnie, dąży do przyjacielskiego współżycia z żydami.** Nie oznacza to, jakoby w Polsce żydzi nie musieli walczyć o swe prawa mniejszościowe. **Zydostwo polskie posiada swych przywódców, posiada własną opinję, instytucje i tym powierzyć można prowadzenie żydowskiej polityki w tem państwie.** Wreszcie Sokołów usiłował dowieść, że żydzi w Polsce gorzej odczuwają kryzys, niż Polacy i dlatego winni cieszyć się większem poparciem.

Uhonorowany rabin.

Czytamy w „Zielonym Sztandarze" pt. „Dziwne czasy":

„Wiadomo, **jak bliskie i miłe stosunki łączą sanację z żydami,** którzy stali się gorliwymi wyznawcami „ideologji" i filarami rządów pomajowych.

Jednym z takich filarów jest rabin, Aron Rokach z Bełza, który w czasie wyborów **ogłaszał odezwy, nawołujące żydów do głosowania na „jedynkę". Spotykają też sansacyjnego rabina nielada honory.** Oto jedno z pism ludowych donosi, **że rabin Rokach** wybrał się na **wakacyjny wypoczynek do Tatarowa.** Podróż odbywał **w specjalnym wagonie kolejowym. Na większych stacjach witali go** nietylko żydzi, tłumie zebrani, ale także **przedstawiciele władz rządowych; we Lwowie** przybył na stację kolejową na spotkanie rabina Rokacha **wicewojewoda i wielu wyższych urzędników.**

W dziwnych żyjemy czasach! **Zydowski pisarz, Szalom Asz, który zagranicą szkalował Polskę, otrzymuje order „Polonia Restituta"; rabina Rokacha, jadącego na wakacje, witają na stacjach przedstawiciele władz rządowych. A równocześnie na ławie oskarżonych zasiadają: Witosy, Bagińscy itd,** równocześnie wybitni i zasłużeni ludzie są pod nadzorem policji. W dziwnych żyjemy czasach!".

Aresztowanie przywódców komunistycznych.

Warszawa. W Warszawie policja ujęła najważniejszych członków organizacyj komunistycznych w Polsce. — We Lwowie aresztowano 200 osób, a w woj. stanisławowskiem przeszło 100 osób.

Jacht polski na mieliźnie.

Królewiec, 26. 8. Nocy dzisiejszej w pobliżu Piławy osiadł na mieliźnie polski jacht „Vision", należący do akademickiego Jacht-klubu w Jastarni. Jacht był w drodze z Jastarni do Szwecji, lecz z powodu szalonej burzy i wichury oraz skutkiem uszkodzenia masztu zapędzony został w kierunku Piławy.

Załogę, złożoną z 12 osób, uratowano. Rozbitkami zajął się konsulat generalny w Królewcu.

Żydowskie rzemiosło

stara się o wywóz swych wyrobów zagranicę. — A polskie wyroby, to co?

Jak donosi „Moment” z dn. 15 bm., E. Eisenfarb, prezes org. rzemieśln. w Warszawie, **zajmuje się sprawą wywozu wyrobów drobnego przemysłu żydowskiego zagranicę. Objechał on szereg krajów: Szwecję, Norwegję, Danję, Holandję oraz Erec Izrael, Syrję i Egipt i doszedł do wniosku, że zarówno pod względem cen, jak i gatunku wyrobów, rynki te są całkowicie dostępne dla rzemieślników żydów.** Dla ułatwienia wywozu trzeba powołać centralę.

Pomimo braku takiej instytucji żydom już udało się „w różnych gałęziach zawrzeć znaczne tranzakcje z Holandją, Szwajcarją, Danją, Norwegją, Anglją, Erec Izrael, Syrją, Rumunją i Rosją Sowiecką...”

Tak samo może być z rynkami w innych krajach.

A co myślą i mówią o tych i tym podobnych sprawach nasi rzemieślnicy?

Niesłychana ulotka żydów łódzkich.

Nawołują do zachowania swej semickiej odrębności.

Łódź. Z początkiem roku szkolnego łódzki Komitet Żydowski kolportował wśród swoich współziomków na terenie Łodzi ulotki, w których m. in. czytamy: **„Czy nie wstyd, że żydzi posyłają swe dzieci do szkół nieżydowskich? Czy nie wstyd, że sami posyłamy dzieci w objęcia obcej kultury? Itd”.**

Ulotka powyższa, sygnalizująca o podjęciu walki zaczepnej przez żydów, wywołała w społeczeństwie polskiem zrozumiałe rozgoryczenie, zwłaszcza, że agresywność żydowska w ostatnim czasie występuje w Łodzi przy każdej okazji. **Żydzi** z całą perfidją **rzucają** tutejszym Polakom **w twarz: „Wasze ulice, nasze kamienice — wasze legjony, nasze miljony”.**

Jeśli już mowa o walce semickiej w interesie własnej odrębności, to warto dodać, że na terenie Łodzi jest ona zupełnie nieuzasadniona, gdyż element żydowski posiada **aż nadto wiele przywilejów.** Na **42** średnie zakłady naukowe w Łodzi **14 jest czysto żydowskich.** W pozostałych od **25 do 60 proc. uczniów to żydzi**, którzy stanowią w Łodzi zaledwie **15** proc. ogółu ludności. Na **200 adwokatów** jest około **150 żydów. Nie lepiej jest w medycynie.** Banki, handel i przemysł są całkowicie w rękach żydowskich, jakiż jest więc cel wystąpienia?

Właśnie przed kilku dniami w okręgu łódzkim aresztowano dwóch członków Stronnictwa Narodowego za propagandę przeciwko ekspansji żydowskiej, a dwóch skazano po jednym roku więzienia za rozdawanie ulotek, nawołujących do bojkotu żydów. **Żydzi kolportują swoje ulotki bez przeszkód! Dokąd idziemy?**

Nędza i głód w powiecie żywieckim.

Chłopów nie stać na kupno cukru i soli.

Kraków. Ze wszystkich stron powiatu żywieckiego donoszą o strasznej nędzy, jaka panuje wśród małorolnych i robotników.

Robotnicy, którzy byli zatrudnieni w kopalniach na Górnym Śląsku i w okręgu przemysłowym Bielsko-Biała, utracili pracę i z wyjątkiem nielicznych jednostek nie pobierają żadnych zasiłków. Małorolni, posiadający zaledwie po 2 do 3 mórg gruntu, przy niskich cenach płodów rolnych nie są w stanie utrzymać swych licznych rodzin, składających się często z 12 osób.

We wsiach powiatu żywieckiego można stale oglądać masy wałęsających się na pół nagich dzieci, a nieraz nawet dorosłych w łachmanach, któremi pogardziłby żebrak. Zdarzają się wypadki, że cała rodzina posiada zaledwie dwie pary ubrań.

Do rzadkości należy również używanie cukru i soli. Produkty te trzeba kupować w miastach za pieniądze, których nikt nie posiada.

Klęska nędzy i głodu daje się najdotkliwiej we znaki w okolicach Rajczy, Milówki, Cinic, Korbielowa i Przyborowa.

Młodzież Pomorska na Zlocie S.M.P.

w Piekarach na Górnym Śląsku.

(Dokończenie)

Na Kalwarji.

Około 100 tysięcy wiernych stanęło na Kalwarji, zajmując jej teren od stopni świątyni aż prawie do wyjścia na ulicę. Ze sztandarów utworzył się 4-rzędowy szpaler długości około 150 m.

Krótko przed godz. 10 przybyła procesja z JE. ks. Biskupem Adamskim i ks. Biskupem Gawliną z cudownym obrazem M. B. Piekarskiej. Cudowny obraz nieśli księża z różnych dzielnic Polski, z Pomorza **ks. Zynda i ks. Chylarecki**. Uroczystą sumę celebrował JE. ks. Biskup Adamski; płomienne kazanie wygłosił JE. ks. Biskup Gawlina, odczytawszy na wstępie telegram od J. Em. ks. Kardynała-Prymasa Hlonda z okazji Zlotu SMP. Męskiej. Ks. Prymas nawołuje młodzież, żeby z Piekar, z tej historycznej kwartery Sobieskiego, wyniosła i rozniosła po całej Polsce niezłomne zasady i ideały katolickie. W przepięknem swem kazaniu żywemi barwami odmalował J. E. ks. **Biskup Gawlina** postać i historyczne **zasługi i zalety osobiste Sobieskiego, stawiając je jako wzór dla młodzieży polskiej** — wzór umiłowania Chrystusa, bohaterstwa chrześcijańskiego, pobożności i wielkiej ofiarności dla Ojczyzny. Te cechy winna też skupiać dziś w sobie polska młodzież katolicka.

Tuż po kazaniu zaintonował zbiorowy chór Związku Śl. Kół Śpiewaczych Okręg szarlejski „Bogarodzica”, ów przepiękny śpiew, najcenniejszy i najstarszy pomnik muzyki polskiej z XIII w. **Z tą pieśnią** uderzyło rycerstwo polskie na krzyżaków pod **Grunwaldem**, pieśń tę śpiewało rycerstwo polskie **na Kahlenburgu pod Wiedniem** podczas Mszy św., której **Jan III Sobieski** przed wielką **bitwą w skupieniu wysłuchał.**

Po uroczystem „Te Deum” i po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” nieprzejrz. tłumy zaczęły rozchodzić się z Kalwarji.

Delegacje organizacyj, stowarzyszeń i związków ze sztandarami udały się po sumie **przed kościół** M. B., gdzie odbyła się uroczystość **odsłonięcia tablicy pamiątkowej z okazji bytności przed 250 laty** w Piekarach króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia.

Połączone chóry okręgu szarlejskiego w liczbie 500 osób odśpiewały pod batutą p. Grossa, dyrygenta okręgowego i z towarzyszeniem orkiestry kościelnej p. Jendracha, potężne „Gaude Mater Polonia”, a następnie pieśń o „Orle“ i „Rotę Śląską”.

Odsłonięcia tablicy dokonał p. wojewoda śląski Grażyński i wygłosił przemówienie okolicznościowe. Tablica, wielkości 1,40 m. × 75 cm., jest wmurowana w prawy filar wejścia do świątyni; u góry nosi podobiznę króla Sobieskiego, a poniżej następujący napis:

„W dniu 20 sierpnia 1683 roku król Polski, Jan III Sobieski, dążąc z rycerstwem polskiem na odsiecz Wiednia, oblężonego przez hordy tureckie, zatrzymał się w Piekarach i przed **cudownym obrazem Matki Bożej wymodlił dla sztandarów polskich zwycięstwo. Tablicę tę w 250 rocznicę tej wielkiej chwili funduje wdzięczny lud śląski”.**

Defilada.

Młodzież Pomorska gorąco oklaskiwana!

Zaraz po odsłonięciu tablicy odbyła się przed szkołą wspaniała. potężna defilada, w której wzięło udział przeszło 50 tysięcy ludzi, wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, wojskowe, org. p. w. i w f., kobiece i wreszcie młodzieży. Defilada trwała 1 godzinę i 20 minut; niesiono w niej przeszło 500 sztandarów (blisko 200 — samej młodzieży), 30 orkiestr.

Ludność, zebrana w blisko 50 tysiącach osób, gorąco oklaskiwała grupę pomorskiej młodzieży, która w liczbie przeszło 200 osób z sztandarem związkowym i godłem „Gryfa Pomorskiego”, pod przewodnictwem generalnego sekretarza ks. Zyndy, wbudziła wielkie zainteresowanie i uzyskała ogromny poklask.

Piękną ozdobą defilady były: korowód żniwiarzy na 3 wozach, banderja w strojach śląskich — na 100 koniach, pochód górników z kilofami, hutników oraz kolumny sanitarne w ubraniach przeciwgazowych. Przemysł hutniczy przedstawiało 6 robotników hutniczych, niosących w odpowiednich ubraniach na barkach swoich odlewnie żelaza. Minęły dobre dwie godziny, zanim ulice Piekar „wyludniły się” nieco.

O godz. 16 odbyły się na boisku K. S. Odra — piękne pokazy czeskiego „Orła” i górnośląskie dożynki, które zdobyły wielki zasłużony poklask. Wieczorem zapalono na boisku znicze, jakby na pożegnanie wspaniałych uroczystości zlotowych w Piekarach w pamiętnym dniu 20 sierpnia 1933 r.

W poniedziałek 21. VIII. odbyły się na stadjonie w Król. Hucie zawody sportowe międzyzwiązkowe. **Reprezentacja pomorska uzyskała I-sze miejsce w skoku o tyczce** wśród zawodników 9 Związków.

Ten imponujący, wspaniały zlot młodzieży polskiej, katolickiej niewątpliwie zcementuje Polskę i przyczyni się do dalszej budowy Polski katolickiej na zasadach Chrystusowych.

Młodzież pomorska pod przewodnictwem generalnego sekretarza, ks. prof. Zyndy, zwiedziła następnie **Katowice, Królewską Hutę, Kraków, gdzie zwiedziła Wawel i Zamek Królewski na Wawelu, stamtąd udano się do Wieliczki, by zwiedzić prastare kopalnie soli. Z Wieliczki młodzież udała się do Częstochowy na Jasną Górę,** gdzie przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej wysłuchano Mszy św., odprawionych przez ks. **prof. Zyndę z Wąbrzeźna i ks. prob. Chylareckiego z Koronowa.**

Trzej Polacy przepłynęli jachtem przez Atlantyk.

Londyn. Na Bermudy przybył jacht polski „Dal”, którego załoga składa się z trzech oficerów armji polskiej, pp. Bohomolca, Witkowskiego i Świechowskiego.

Jacht opuścił Plymouth w Anglji 15 lipca, a przybył na Bermudy w sobotę rano po bardzo ciężkiej podróży przez Atlantyk.

W ostatnich dniach załoga jachtu musiała walczyć z burzami, które nawiedziły zachodnią część Atlantyku. Maszt jachtu został zwalony przez wicher. Załoga łodzi jest wyczerpana i przemęczona walką z wichrami i falą.

„Dal” znajdował się w krytycznej sytuacji, ponieważ przemęczona załoga nie mogła dokładnie określić pozycji statku, tembardziej, że przyrządy do określania szerokości i długości geograficznej zostały uszkodzone.

Kiedy jacht znajdował się w tej trudnej sytuacji, nagle wyłoniła się w dali latarnia morska na Bermudach.

„Dal” po dokonaniu niezbędnych reparacyj udaje się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych. Załoga jego zamierza odwiedzić Chicago.

Brześć w Sądzie Najwyższym.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym w sprawie procesu brzeskiego w związku ze skargą kasacyjną, złożoną przez obrońców, podobno odbyć się ma w październiku rb.

Oskarżać ma prok. Piernikarski. Skład sądu nie jest jeszcze ustalony.

Otwarcie targów północnych we Wilnie.

Wilno, 26. 8. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie trzecich targów północnych i wystawy lniarskiej.

„Sanator“, uprzywilejowana trucizna na szczury.

Poznań. W „Kurjerze Pozn.” czytamy: „Z Gostynia donoszą (d.): Starosta powiatu gostyńskiego wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy właściciele kamienic w Gostyniu mają wyłożyć w dniu 28 bm. truciznę na szczury „Ratoll”, fabrykatu firmy „Sanator” w Bydgoszczy. Zarządzenie powyższe wyjaśnia, że trutki te należy zakupić w magistracie po cenie **1,60 zł.**, chociaż istniejące na miejscu cztery drogerje sprzedawają tę samą truciznę po cenie **1,20 zł.** za paczkę.

Powstają pytania: czy magistrat miasta Gostynia posiada świadectwo handlowe, uprawniające go do handlu trucizną? czy płaci podatek obrotowy? czy wspomniane już cztery drogerje nie mogłyby dostarczyć klientom towaru, zwłaszcza, że kalkulują go taniej? i dlaczego wreszcie właśnie fabrykat firmy „Sanator” ma być uprzywilejowany w handlu magistrackim? Czyżby dla rabatu?”

W pogoni na około ziemi.

24

Ciąg dalszy.

Potężny zegar okrętowy wybił właśnie godzinę dwunastą. Przez długi korytarz, na którego końcu znajdowała się kajuta kapitana, przeciągały teraz ciemne postacie, uzbrojone od głowy aż do stóp.

Byli to galernicy kaledońscy, a każdy z nich miał strzelbę w ręku, rewolwery i sztylety w kieszeniach. Kapitan i majtkowie udawali, że nie widzą i nie słyszą tych częstych szmerów, do zbrojowni Caballo szedł naprzód i wskazywał drogę. Hiszpan miał w ręku latarkę, rzucającą jasne światło.

— Tu są drzwi, wiodące do kajuty kapitana — szepnął Caballo Laroche'owi. — Będziesz wiedział, co masz i tam uczynić. Trzeba go zabić, zanim zdąży się zerwać z łóżka, gdyż inaczej mógłby wam narobić wiele kłopotu. Ja wcisnę się pomiędzy te belki i będę przyglądał się całemu wypadkowi.

— Czy jesteście tu wszyscy? — zapytał Laroche, zwracając się do otoczenia.

— Wszyscy! — brzmiała odpowiedź, wypowiedziana szeptem.

Drzwi kajuty są zamknięte mam jednak przy sobie żelazo, które nam ułatwi wejście.

W tej samej chwili rozległo się chrapanie wewnątrz kajuty.

— Śpi twardo — rzekł Caballo do swojego pomocnika. — To doskonale!

Przyłóż mu rewolwer do skroni i skończ z nim odrazu.

— Dobrze! Najpierw jednak trzeba otworzyć drzwi.

Drzwi otworzyły się głośno, a w tej samej chwili odskoczył Laroche, jak gdyby zobaczył upiór.

W środku kajuty stał kapitan najzupełniej ubrany przy stole, który umyślnie postawił w tym celu przed sobą.

Na stole znajdowała się skrzynia otwarta. Z sufitu zwieszał się na sznurze młot potężny.

Kapitan Stuermer nie miał w ręku ani strzelby ani rewolweru ani pałasza. Trzymał tylko... wielkie nożyce do papieru.

— Dobry wieczór, panom! — zawołał Stuermer i ukłonił się lekko. — Wiedziałem naprzód, że przyjdziecie, wiem też jaki jest cel waszej wizyty. Macie zamiar zabić mnie. To byłaby jeszcze drobnostka, ale panowie chcecie zabić pasażerów moich, majtków, zabrać mój okręt.

Spostrzegłszy, że plan ich został odkryty, bandyci stanęli jak oniemieli.

Zaległa cisza, z której skorzystał Stuermer i mówił dalej:

— Łatwo to zrozumiecie, że na przyjście wasze musiałem się przygotować godnie. Takich gości trzeba uszanować odpowiednio, trzeba im podać jakąś potrawę, a ta potrawa znajduje się właśnie w tej oto skrzyni, która aż do samej góry wyłożona jest dynamitem.

— Tak moi, panowie, przygotowałem dla was dynamit. Spytajcie się mojego sternika Caballa, czy nie mamy na statku dynamitu doskonałej marki, prawdziwego Nobla? Widzicie tutaj ten sznur. Bardzo żałuję, że nię mogę was wszystkich niem udusić, postarałem się przeto, ażeby zawisić na niem ten młot. W ręku trzymam te oto nożyce, a daję wam słowo honoru, że to są najzwyklejsze nożyce do przecinania papieru. Ponieważ zaś wcale nie mam ochoty oddawać statku mojego w ręce łotrów skończonych, największych niewdzięczników i ponieważ wiem, że nie potrafiłbym się obronić, choćbym nawet dziesięciu z was zabił, więc postanowiłem — w tej chwili głos kapitana brzmiał bardzo uroczyście i silnie jak organy — więc postanowiłem, wezwawszy Boga na pomoc, zniszczyć ten okręt, do którego całem sercem byłem przywiązany.

Ostrza nożyc objęły sznur jedwabny. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 sierpnia 1933 r.

Kalendarzyk, 30 sierpnia, Sroda, Róży Lim. p.
31 sierpnia, Czwartek, Rajmunda w.
Wschód słońca g. 4 — 44 m. Zachód słońca g. 18 — 29 m.
Wschód księżyca g. 17 — 25 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Likwidacja kontroli Skarbowej.

Lubawa. Z dniem 1 września rb. ma być zlikwidowany inspektorjat kontroli Skarbowej na obwód lubawski, zatrudniający 3 urzędników, którzy przeniesieni zostali do innych miast: i tak insp. Krzyżanowski do Starogardu, kontrolerzy Turulski do Nowegomiasta, a Maruszyński podobno do Warszawy. Czynności, wchodzące dotychczas w zakres inspektorjatu kontroli skarb., mają wykonywać Straż Gran. oraz Policja Państw.

Zgłoszenia uczniów i uczenic do Szkoły Dokształcającej.

Nowemiasto. W myśl ustawy o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2 lipca 1924 r. oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. kierownictwo Szkoły Dokształcającej w Nowemmieście prosi wszystkich pracodawców względnie ich zastępców o natychmiastowe zgłoszenie wszystkich uczniów obojga płci, zatrudnionych w handlu, przemyśle i rzemiośle, tudzież wszystkich młodocianych pracowników obojga płci, podlegających obowiązkowi szkolnemu.

Kierownictwo Szkoły Dokszt.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Panu Br. Jentkiewiczowi, właśc. tartaku, za ofiarowane stojaki składa Stow. „Dzieci Marji" najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Zawody lekkoatletyczne o uzyskanie Oznaki Sport.

Nowemiasto. W niedzielę, 27 bm. o godz. 2-gej po poł., odbyły się na miejsc. targowisku z ramienia kom. Pow. P. W. i W. F., por. Czerwińskiego, zawody lekkoatletyczne o uzyskanie Państ. Oznaki Sport. Do zawodów stanęło 40 zawodników, którzy w biegach, skokach itd. osiągnęli wyniki zadawalniające, zaś strzelanie z broni małokal. i pływanie odbędzie się później.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek około godz. 6 wiecz. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Handlarz jaj i drobiu p. Lisiński z Nowegomiasta, wracał samochodem ciężarowym z targu z Lubawy do Nowegomiasta. Gdy przejeżdżano przez Łąki, naraz drzwi samochodu się otworzyły i p. L. wypadł na szosę, a lewa noga, dostając się pod koła samochodu, została złamana powyżej kostki. Oprócz tego odniósł p. L. liczne obrażenia i potłuczenia na całem ciele. Nieszczęśliwy został natychmiast odwieziony do szpitala pow. w Nowemmieście.

Z targu.

Nowemiasto. Targ wtorkowy był b. ożywiony tak na rynku, jak i na targowisku. Za ft. masła płacono od 1,20—1,30 zł, mdl. jaj 1,10 zł, ft. groszku 20 gr, pomidorów 30 gr, wiązka marchwi 10 gr, ctr. kartofli od 1.50—1.70 zł.

Za ctr. bekonów płacono 45 zł, świnie tłuste do 50 zł, parkę prosiąt od 25—30 zł.

Kradzież rowerów i bielizny.

Marzęcice. W nocy z 23 na 24 bm, włamali się dotychczas nieznani złodzieje do pracowni kołodziejskiej p. Pokojskiego, skąd zabrali rower męski marki „Puch" nr. fabr. 324946, wartości 150 zł.

Tej samej nocy pewnie ci sami sprawcy z chlewu p. Józefa Kuna uprowadzili rower męski marki „Weltrat" nr. fabr. 1.166.390, wartości 75 zł.

Z bielnika zaś Orzechowskiego skradziono bieliznę, ogólnej wartości 100 zł. Jak dotychczasowe śledztwo wykazało, sprawców kradzieży było trzech, którzy z łupem oddalili się w stronę Wawrowic.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Polskiej Młodzieży żeńskiej.

Mroczno. Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia, ruchliwe nader i żywotnie i tak zbożnie działające Kat. Stow. Polskiej Młodz. Żeńskiej w Mrocznie obchodzi w niedzielę, dnia 3 września, uroczystość poświęcenia sztandaru wraz z akademją w sali parafjalnej. Zdobycie się w tak dziś trudnych warunkach na sprawienie sobie sztandaru już samo w sobie dowodzi i ofiarności i wielkiej gorliwości tak ze strony kierownictwa, jako i członkiń danego Stow. i zasługuje na jak największe uznanie i poparcie. To też jesteśmy pewni tłumnego udziału ze strony ludności tak bliższej, jak i dalszej okolicy w tym uroczystym obchodzie naszego S. M. P. ż.

Zajście antyżydowskie.

Złotowo. Na wieść o osiedleniu się tu żyda Perelmuter który założył skład spożywczy i galanterji, zawrzało jak w ulu, a sprzeniewierca, który lokal odstąpił żydowi, został surowo napiętnowany przez ogół obywatelstwa. Kilkakrotnie powybijano w składzie żyd. szyby oraz pomalowano dom jakąś czarną substancją. W sobotę, 26 bm., atoli wszedł do składu pewien młodzieniec celem kupienia drobnostki, a za nim kilku innych, którzy, zgasiwszy palącą się w składzie świecę, rozpoczęli żyda straszyć, robiąc tumult. Zyd wszczął alarm. W ogólnym zamęcie przewrócono różne rzeczy. Zyd podobno miał też otrzymać kilka szturchańców. Powiadomiona o tem Policja z Lubawy zatrzymała niejakiegoś B., którego po przesłuchaniu zwolniono. Należy nadmienić, iż w czasie zajścia zginął żydowi szyld i żaluzje od okien. W niedzielę wieczorem 3 policjantów zjawiło się tu, czuwając nad porządkiem i rozpraszając przechadzającą się młodzież.

Takie metody walki nie są godne pochwały, a posądzenie niektórych czynników, jakoby te zajścia aranżował tut. Z. M. N., należy stanowczo odeprzeć, gdyż Z. M. N. zamyka swą metodę walki z żydami w zdaniu „swój do swego", a nie w awanturach a wówczas żydzi sami opuszczą nasze osiedla.

Bójka na zabawie.

Grodziczno. Ostatniej niedzieli odbyła się w tut. oberży zabawa Straży Pożarnej, którą później zakłóciło 4 znanych awanturników. Z błahych przyczyn spowodowali krwawą bójkę, w czasie której poturbowano niektóre osoby, nie szczędząc nawet kobiet, a oberżyście potłuczono naczynia szklane, a nawet krzesła połamano. Należy nadmienić, że o ile ci osobnicy zjawią się na jakiejś zabawie, zawsze dochodzi do bójek i zamieszek.

Zdjęcie, dokonane w niedzielę — pomiędzy godz. 10 a 11 przed południem.



Nowemiasto. Tak żydzi gwałcą nasz „dzień święty"! Niedzieli przedpołudnia, kiedy to lud katolicki w świątyni Pańskiej oddaje hołd i uwielbienie Panu Zastępów, żydzi najchętniej używają jakoby dla zadokumentowania swej pogardy dla wszystkiego, co katolickie, do wykonywania rozmaitych swych prac i interesów. Na zamieszczonej rycinie widzimy, jak w chwili, kiedy się rozpoczęło w kościele kat. w Nowemmieście nabożeństwo, zajechał przed dany interes żydowski wóz ciężarowy, naładowany towarami, aby je niebawem poznosić do przeznaczonych ubikacyj. Nie dość na tem, że żydzi sami gwałcą nasz dzień święty, ale jeszcze i katolików do tego pobudzają. Napewno ten stangret, który ów towar przywiózł, to nie żaden żyd, a chrześcijanin ani konie i wóz nie należały napewno do żyda właściciela, a do chrześcijanina, który za pieniądze żydowskie dał się nakłonić do złamania trzeciego przykazania Bożego.

Z Pomorza.

Żydek pobił właściciela domu.

Działdowo. W ub. tygodniu przyszło do scysji pomiędzy właśc. domu, p. Schmaglowskim, a jego lokatorem, żydkiem Dawidowiczem, któremu Sch. oddał przed paru miesiącami w dzierżawę małą remizę, w której prowadził wymianę zboża na mąkę, a teraz bez wypowiedzenia dzierżawy żydek chciał się wyprowadzić. Od słów doszło po rękoczynów, przyczem żydek okazał się czupurniejszym, bo właściciela domu pobił dość dotkliwie. Odwagę swą żydek widocznie czerpał z tego, że w Niemczech Niemcy biją żydów, więc on, będąc w Polsce, na odwrót nabił Niemcowi z „wdzięczności" za to, że tenże udzielił mu przytułku.

Żyd-domokrążca bez świadectwa przemysł.

Działdowo. W ostatnim czasie prasa wskazywała na przykry objaw pchania się na Pomorze naszych pejsatych obywateli. I oczywiście czynią oni to przy użyciu wszelkich sposobów, najczęściej nieuczciwych. W tych dniach zjawił się tu handlarz domokrążny, polecony przez pewną firmę żydowską.

Wylegitymowano go w pewnym składzie, gdzie się okazało, że pejsaty obywatel nazywa się Izaak Szlamowicz. Jako świadectwo przemysłowe okazał legitymację, potwierdzoną przez powyższą firmę, że jest inwalidą wojennym i że dlatego należy go wspierać. W pojęciu więc tego żyda jako inwalida nie potrzebuje nabyć świadectwa przemysłowego, gdyż na handeles wystarczy legitymacja inwalidzka. Ostrzegamy Szan. Czytelników, by przed żydem tym mieli się na baczności.

Rozpoczęcie nauki w gimnazjum.

Działdowo. Z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostało nowozałożone gimnazjum koedukacyjne z prawami państw. Uczni i uczenic zgłosiła się pokaźna liczba, a przyjętych zostało około 60. Lekcyj udzielają profesorowie Państw. Sem. Naucz. w gmachu PSN. Nowy gmach gimnazjalny ma stanąć w ciągu 2 lat. Sądząc po pokaźnej liczbie dzieci, uczęszczających do I kl. gimnazjum, było to potrzebne, gdyż poza Państ. Sem. Naucz., znajdującem się w likwidacji, nie ma tu innej szkoły średniej.

Wypadek w cegielni.

Lidzbark. We wtorek, 22 bm. popoł. wydarzył się w parowej cegielni p. Pfeifera (dawniej Kirstein) nieszczęśliwy wypadek. Rob. Józef Kawecki z Lidzbarka zatrudniony był w cegielni przy prasie (formie) i prawdopodobnie przez nieuwagę doznał zmiażdżenia prawej dłoni. Opatrzonego przez lekarza przewieziono do szpitala w Brodnicy, gdzie dokonano amputacji ręki do przegubu. K. jest żonatym, liczy lat 40 i ma 6 drobnych dzieci do wyżywienia.

Wybuch pożaru.

Płośnica. W sobotę, 26 bm. o godz. 3 po poł. wybuchł pożar w domu gosp. Łozińskiego, zajętym przez 4 rodziny robotn. Ogień powstał na poddaszu, zapełnionem sianem i słomą, bądź to wskutek wadliwej budowy komina bądź też wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Miejscowa straż pożarna ugasiła ogień, zanim zdążył się rozszerzyć. Tak samo mieszkańcy w większej części zdążyli wyratować swoją chudobę.

Pożar.

Koszelewki. W nocy ub. tygodnia powstał w majątku Koszelewki pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, kryty słomą, z powodu starości niezamieszkały, a stojący na uboczu. Pożar wywołał prawdopodobnie nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem nieznany włóczęga, który tam nocował. Dochodzenia w toku.

Pałac w Jabłonowie nabyły zakonnice.

Jabłonowo. Majątek ziemski Jabłonowo na Pomorzu, który przed wojną należał do śp. ks. Ogińskiej, po jej zgonie uległ parcelacji. Resztówkę 300-morgową wraz z pałacem księżnej, złożonym z około 60 pokoi, nabyło obecnie zgromadzenie sióstr Dobrego Pasterza, które, zamieniając Jabłonowo na swą siedzibę główną, urządzają w pałacu zakład dla dziewcząt upadłych czyli szkołę gospodarczą. Siostry D. P. nabyły po wojnie na Pomorzu kilka większych realności, jak Pniewite, Topólno, Dębowałąkę i Mokre pod Toruniem. W Dębowejłące urządzono zakład dla nowicjuszek zgromadzenia.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski powrócił w piątek, 25 bm. z kuracji w Marienbadzie. W dniu 12 września Jego Ekscelencja, biorąc udział w 250 rocznicy odsieczy Wiednia, będzie miał w kaplicy na Kahlenbergu w Wiedniu kazanie uroczystościowe.

W ubiegłym tygodniu od dnia 21 do 25 bm. odbywały się rekolekcje kapłanów. Udział brało w rekolekcjach 46 kapłanów. Rekolekcjami kierował ojciec Pawelski T. J.

Z zemsty usiłowali otruć służącą.

Tuchola. Wioska Legbąd w powiecie chojnickim została poruszona sensacyjną wieścią o aresztowaniu mieszkańców Legbąda Marji Teclaff i syna jej Jana, podejrzanych o usiłowanie otrucia niejakiej Węglówny Stanisławy z Barłóg, zatrudnionej u łąkowego w Barłogu pow. tucholskiego, p. Małkowskiego. Przyczyną aresztowania był fakt, że Węglówna doniosła swemu pracodawcy o kradzieży, popełnionej przez Teclaffa, również zatrudnionego u p. Małkowskiego. Z zemsty za to Marja Teclaff i syn jej Jan przemocą usiłowali otruć Węglównę jagodami leśnemi.

Z dalszych stron Polski.

Lew cyrkowy uciekł do parku.

Mława. Ze zwierzyńca cyrku „Hippodrom" uciekły po przedstawieniu dwa lwy. Jednego z nich schwytano, drugi jednak zbiegł do parku, a gdy go tam osaczono, przedarł się przez kordon i wpadł na podwórze starostwa, chroniąc się w jednej z ubikacyj. Zatrzaśnięto drzwi i zawezwano dozorcę z klatką, do której udało się lwa wpędzić, poczem odstawiono go z powrotem do zwierzyńca.

Straszliwa katastrofa pod Bydgoszczą.

Pociąg zdruzgotał wóz na przejeździe kolejowym.

Onegdaj na przejeździe nowo wybudowanej linji kolejowej G. Sląsk — Gdynia w pobliżu stacji Dębie, w pow. bydgoskim, pociąg najechał na wóz, którym jechało 7 osób, powracających z odpustu.

Wskutek zderzenia wóz został całkowicie zdruzgotany. W katastrofie zginęły 3 osoby, 4 zaś zostały ciężko ranne.

Zwłoki nieszczęśliwych ofiar przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy, rannych zaś umieszczono w lecznicy miejskiej.

Jadowite muchy.

Warszawa. W ciągu bieżącego lata zanotowano w podwarszawskich miejscowościach letniskowych szereg wypadków ukąszenia ludzi przez jadowite muchy. Skutki ukąszenia były bardzo poważne. Cały organizm pokąsanych uległ zatruciu. Jedynie dzięki szybkiemu ratunkowi udało się uratować życie, z wyjątkiem jednego wypadku. Jad przenoszony był przez muchy prawdopodobnie z padliny.

Migawki z Nowegomiasta.

Nowemiasto. Na rogu ulicy spotykają się dwaj „nowomiejscy łazicy". Jeden to Leon, idzie od strony rynku, kończąc na ulicy resztę niezjedzonej kolacji, drugi to Roman, który idzie od strony boiska sportowego, pogwizdując sobie „Rebekę", zadowolony z siebie i z całego życia. Czy dwaj „serdeczni koledzy po fachu", (bo oboje bezrobotni), spotykają się i witają najpierw gwizdnięciem, a potem słowami:

Roman: Serwus Leontek! a widząc, że ten coś gryzie, dodaje „smacznego". Leon coś w niedobrym humorze odpalił mu: „Co tobie do tego — a może chciałbyś zemną gryźć, patałachu, co?

Roman: Twoje „gryzienie" mam w pięcie, rozumiesz? Ale mniejsza o to — gdzie idziesz?

Leon: Ja nigdzie. A ty gdzie?

Roman: Właściwie teraz do „chałupy" na kolację, bom dziś porządnie wygłodniał, jak nigdy.

Leon: Nic psiakrew nie robi, a żreć chce porządnie.

Roman: Bo muszę więcej zjeść, dawniej siedziałem cały dzień na rynku, a teraz cały wieczór jestem na „świńskim rynku". Ale mówię ci, że tam jest morowo...

Leon: Mówże do djabła wyraźniej, ja nic nie rozumię.

Roman: Dobra. Otóż słuchaj. Na tem „świńskim rynku" tak około 6-tej schodzą się różni chłopacy, ponoć oni są z NKS-u.

Leon: Co to jest „NKS"?

Roman: A widzisz, to jest jakiś, jakiś klub, który się nazywa „Nowomiejski Klub Sportowy".

Leon: Teraz ja już zaczynam pojmować, no dobra, ale gadaj dalej...

Roman: Słuchaj, oni się schodzą, potem jeden od nich, „najstarszejszy jenstruktor" robi zbiórkę. Po zbiórce dzielą się na „gromady", wiesz, na takie kupki... i zaczynają termować.

Leon: Pewnie trenować, chciałeś powiedzieć, ale mniejsza o to, a co oni trenują?

Roman: Oni „skakajo" do góry bez tyczki, a potem jeszcze wyży z tyczką, latajo naokoło, ciskają takiemi „łoszczepami" i co ino zapragniesz. Ale mówię ci — taka kanalja skacze z tyczką 3 mtr., spadnie na ziemię, wstanie i...

Leon: Płacze, co?

Gdzie tam, śmieje się, jak nieboskie stworzenie. Ale to wszystko oni mogą podziękować swoim jenstruktorom, te jenstruktory to oni wszystko umiejo, a jak oni fajno ci pokażo, ha — ha, bracie, palce lizać...

Leon: A czemu oni tak trenują?

Roman: Ba, jak oni tak co parę dni zawsze majo ćwiczenia, to prawie nauczo się na pamięć to wszystko robić. Ale oni coś tam gadali o 10 wrzenia, ino tak nijak nie mogłem ich zrozumieć, o co im właściwie chodziło.

Leon: Tam u nich, w tem N.K.S-ie, musi być morowo, co?

Roman: Jeszcze jak! Ja do nich teraz wstąpię i będę trenować razem z nimi, bo teraz to ja ino się przyglądał, a potem sam robił, jak ich na boisku nie było... ale taka uczba to na nic.

Leon: Wiesz co, Romuś, dowiedz się tylko, jak tam u nich z tem „wstąpieniem", bo ja, widzisz, nieźle „ciskam kulą", a „łoszczepem" to może z nas jeszcze da co dobrego. Ale dowiedz się napewno, bo może będą jakie zawody, a może to na 10 września co?

Roman: Ja nie wiem. Ale się dowiem, przyjdź jutro wieczorem o 7-tej do mnie, to „pójdziem" razem i „będziem" im się przyglądać, dobra?

Leon: Zgoda, jutro o 6-tej, serwus!

Roman: Cześć sportowcom NKS-u!

Rozstali się, pełni nadziei, że niedługo będą zaliczeni w poczet członków Nowomiejskiego Klubu Sportowego.

Swiadek.

Podłoże licznych aresztowań narodowców w Częstochowie.

Zydzi handlują obrazami św. i figurami Najśw. Marji Panny w pobliżu Jasnej Góry.

Częstochowa, to miejsce niezliczonych pielgrzymek, przybywających do cudownego obrazu Najśw. Marji Panny, przeżyła w tych dniach dużo silnych wrażeń w związku z aresztowaniami kilkudziesięciu osób.

Otóż trochę szczegółów w tej sprawie dowiadujemy się z „Gazety Warszawskiej” z dn. 22 bm.

Czytamy tam, że w **pobliżu Jasnej Góry żydzi porozstawiali swe stragany, handlując nietylko produktami żywnościowemi, wodą sodową i owocami, lecz dewocjonaljami, jak figury Najśw. Marji Panny, kropielnice, obrazy św. itd. Naturalnie handel żydów temi św. rzeczami obraża uczucia katolików**, więc na tem tle stale miały miejsce zatargi, awantury, a nawet w ubiegłym roku doszło do poważnego tumultu, zażegnanego przez duchowieństwo.

Mimo tych częstych ostrzeżeń żydzi nadal uprawiali handel dewocjonaljami. W związku z tą sprawą w dniu święta Wniebowstąpienia Najśw. Marji Panny i „Cudu nad Wisłą” doszło znowu do zajść, w których wyniku ludność katolicka występowała dość agresywnie. Mianowicie nieznani sprawcy wywracali wozy żydowskie, naładowane obrazami, szkłem i figurami św. Oczywiście nie obeszło się bez rękoczynów.

Zajścia te przerwały na pewien czas handel żydowski u szczytów Jasnej Góry. W pomoc przyszła żydom naturalnie prasa żydowsko-sanacyjna, która z całą zajadłością rzuciła się na miejscowe katolickie społeczeństwo, obsypując stekiem obelg młodzież akademicką i robotniczą. Nadmienić wypada, że sytuację jeszcze więcej zaogniło stanowisko **członków sanacyjnego „Legjonu Młodych”, którzy występowali jako czynni obrońcy żydów.**

Otóż wieczorem, dnia 15 bm., dwóch członków redakcji „Gazety Narodowej“, pp Kaniewski i Rutkowski, zostali brutalnie napadnięci i obrzuceni wyzwiskami przez współpracownika sanacyjno-żydowskiego „Słowa”, Dawida Altmana. Powstało z tego wielkie zbiegowisko, policja interwenjowała i z powodu tego następnego dnia wymienieni narodowcy, pp. Kaniewski i Rutkowski, skazani zostali przez sąd starościński każdy na 2 miesiące aresztu.

Dnia 18 bm. wymieniony Dawid Altman, powracając do domu, został przez nieznanego osobnika pchnięty sztyletem, tak, że trzeba go było odstawić pod opiekę lekarską.

W związku z tem policja przystąpiła do masowych aresztowań członków i sympatyków Stron. Narodowego i byłego Obozu Wielkiej Polski. Aresztowano i osadzono w więzieniu około 90 osób ze sfer przemysłowych, kupieckich, robotniczych itd. Równocześnie w nocy dokonano skrupulatnej rewizji u 120 osób.

Katolickie i narodowe społeczeństwo Częstochowy z natężeniem oczekuje szybkiego śledztwa i wyjaśnienia sprawy

Hitlerowska uroczystość i manifestacje pod Tannenbergiem.

Berlin, 28. 8. Wczoraj w Prusach Wschodnich przy pomniku bitwy pod **Tannenbergiem, gdzie feldmarszałek Hindenburg odparł wojska rosyjskie w r. 1914**, odbył się uroczysty obchód z udziałem prezydenta Rzeszy **Hindenburga**, kanclerza **Hitlera**, premjera pruskiego **Goeringa** i wielu innych przedstawicieli władz miejscowych. W manifestacjach tych wzięła również udział sztafeta, uczestnicząca w niemieckim raidzie samochodów i motocykli do Prus Wschodnich.

Wygłoszono szereg przemówień, w których wspominając bitwę pod Tannenbergiem, **wskazano na wzrastające znaczenie obszaru wschodniego dla Niemiec.** Mówcy podkreślali przytem, że Niemcy coraz bardziej odwracają się od zachodu i **widzą swoje miejsce działania na wschodzie.**

Kanclerz Hitler, zabierając głos, odczytał m. in. akt, według którego rodzinne posiadłości prezydenta Hindenburga w Neudeck zwolnione są po wsze czasy od podatku państwowego dopóty, dopóki pozostaną one w rękach jego potomków męskich.

Następnie przemawiał prezydent Hindenburg, który zaznaczył, że, cofając się myślą do dnia zwycięstwa pod Tannenbergiem, wspomina przedewszystkiem ze czcią i przywiązaniem **działalność swojego cesarza, króla i pana.**

Równocześnie na zachodniej granicy Niemiec pod pomnikiem w Niederwaldzie odbył się obchód celem zamanifestowania **łączności Rzeszy z zagłębiem Saary.** O znaczeniu, jakie przywiązuje rząd Rzeszy do tej manifestacji, wskazuje fakt, że kanclerz Hitler udał się bezpośrednio z Prus Wschodnich samolotem przez Berlin do Wiesbadenu, a skąd następnie uda się samochodem na miejsce obchodu.

Lot Lindberghów do Danji. Możliwość stworzenia stałej komunikacji lotniczej między Europą, a Ameryką.

Aondyn, 26. 8. Dziś w południe małżonkowie Lindberghowie wystartowali z miejscowości Lervick na wyspach Shetland, do dalszego lotu. Lot małżonków Lindbergów miał na celu zadanie możliwości utworzenia stałej komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką oraz wytyczenie drogi dla tej komunikacji.

Z Kopenhagi donoszą: dziś o godz. 17.15 wylądował z żoną w Kopenhadze Lindberg, przebywając w ten sposób ostatni etap swego lotu transantlantyckiego.

Zwycięstwo francuskich wojsk kolonjalnych w Marokku.

Rabat (Marokko). Z terenu walk Francuzów z powstańcami marokańskimi donoszą:

Manewr oskrzydlający wojsk francuskich w okolicy Dżehol-Marbon zmusił przywódcę zbuntowanego plemienia Suskaunki do kapitulacji. W ten sposób została zlikwidowana ostatnia poważniejsza placówka powstańców w tym rejonie. Pozatem w okręgu Kassa Tadla złożyły broń 43 rody powstańcze. Obecnie w górach Wysokiego Atlasu stawiają opór placówki powstańców w okręgu Amsu.

Zniżka funta i dolara.

Berlin, 28. 8. W godzinach porannych przed giełdą na rynku dewizowym panował naogół spokój. — Kurs dolara i funta szt. kształtuje się narazie według notowań sobotnich, tj. 2,90 za dolar i 13,45 za funt.

Na giełdzie dzisiejszej zwracano uwagę na fakt, że spadek funta poszedł dalej niż dolara i wyciągano z tego wniosek, że Anglja zdecydowana jest walczyć o swe stanowisko na rynku eksportowym.

Roosevelt nie zamierza stabilizować dolara.

Waszyngton. Roosevelt oświadczył, iż nie zamierza stabilizować dolara, dopóki inne narody nie zrównoważą swych budżetów i nie oprą swych walut na pewnych podstawach.

Rządowy nadzów nad cenami w Ameryce.

Waszyngton. Gen. Johson wyraził obawę z powodu pewnej tendencji zwyżkowej, jaką wykazują ostatnio ceny. Zwyżka ta ma być wynikiem akcji spekulantów.

Aby przeciwdziałać powyższemu zjawisku, gen Johson zapowiedział utworzenie specjalnej organizacji, któraby miała na celu nadzór nad wykonaniem poszczególnych kodeksów pracy, przyjętych przez różne gałęzie przemysłu, jak również nadzór nad wahaniami cen.

Obniżka dyskonta we Włoszech.

Rżym. Włoska stopa dyskontowa zostanie od poniedziałku obniżona z 6,5 na 6 procent. A kiedy my się obniżki doczekamy w Polsce?

Herriot w Kijowie.

Kijów, 28. 8. Wczoraj rano przybył do Kijowa Herriot wraz z całą delegacją francuską. Na dworcu powitali gości francuskich przedstawiciele miejscowych władz oraz delegaci komisarjatu spraw zagranicznych. Po krótkim wypoczynku goście francuscy udali się na zwiedzanie miasta.

Izrael obraduje w Pradze.

Praga. W poniedziałek otwarty został kongres światowej egzekutywy sjonistycznej w obecności 370 delegatów żydowskich i 4.000 gości, przeważnie żydów ze wszystkich krajów świata, za wyjątkiem Niemiec i Rosji Sowieckiej. Kongres ten jest osiemnastym z kolei. W uroczystości otwarcia kongresu przyjęli udział przedstawiciele rządów: czechosłowackiego, włoskiego, angielskiego, francuskiego, amerykańskiego, **polskiego** i holenderskiego.

Prezes organizacji sjonistycznej, Sokołów, wygłosił przemówienie powitalne w językach: hebrejskim, angielskim i francuskim. Poraz pierwszy w dziejach kongresów sjonistycznych zrezygnowano z oficjalnego dotychczas języka obrad żydowskich, tj. niemieckiego. W przemówieniu swem Sokołów wyraził podziękowanie rządowi czechosłowackiemu za gościnę i Anglji za jej akcję w Palestynie. Z komplementami zwrócił się głównie w stronę posła włoskiego oraz do przedstawicieli Francji, **Polski,** Holandji i Stanów Zjednoczonych, podkreślając życzliwe ustosunkowanie się rządów tych państw do żydostwa.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 31. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka. 7.20, 7.35 Płyty gr. 7.30 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35 Koncert. 14.55, 15.15, 15.35, 15.50, Płyty gr. 16.00 Tr. ze Lwowa słuchowiska pt. „Dolina Czarnego potoku”. 16.30 Koncert kameralny z płyt. 17.00 „Przegląd Czasopism kobiecych”. 17.15 Muzyka lekka ze Lwowa. 18.15 „Młode lata króla Stefana”. 18.35 Arje i pieśni. 19.40 Felj. pt. „Barwność placów targowych w Polsce”. 20.00 Koncert. W przerwie o godz. 20.50 Dz. wiecz. i 21.00 „Kom. Min. Roln. i Reform Roln.”. 22.00, 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport.

Piątek, 1. 9. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka. 7.20, 7.35 Płyty gr. 7.30 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.35 15 50 Płyty gr. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 „Przegląd Wydawnictw”. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt „Nasze surowce rolnicze”. 18.35 Recital śpiew. Gołębiowskiego (tenor). 19.05 Płyty gr. 19 15 „Dokąd jechać i jak się urządzić”. 19.40 „Na Widnokręgu”. 20.00 Koncert symf. W przerwie o g. 20.50 Dz. wiecz. i w przerwie o godz. 21.00 Weekend. 22.00, 22.40 Muzyka tan. 22.52 Wiad. sport.

RUCH TOWARZYSTW.

Kółko Rolicze Nowemiasto.

Zebranie w piątek, dnia 1 września o godz. 12 w południe w lokalu Czytelni Ludowej. Na porządku dzien. 1. Nowy Statut P. T. R. 2. Wybory do Zarządu Pow.

O liczny udział prosi Zarząd.

Rożental. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 3. IX. 1933 r. o godz. 14-tej u p. Licznerskiej w Rożentalu. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich inwalidów, wdów i rodziców z Rożentala, Kazanic, Zielkowa, Grabowa, Pomierek i Kołodziejk konieczne. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.28 (Bank Polski płaci 6.22); frank. francuski 35.03 frank szwajcarski 172.75; funt szterling 28.76; marka niemiecka 211.75; szyling austrjacki 100; korona czeska 25.80.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	13.00—13.50
Pszenica	19.00—19.50
Owies	11.50—12.00
Jęczmień browarowy	14.00—14.50
Mąka żytnia	20.75- 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	33.00—35.00
Rzepak	33.00—34.00
Rzepik zimowy	42.00—43.00
Groch Victoria.	18.00—22.00
Groch Folgera	21.00—25.00
Gorczyca	40.00—43.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych unmerów lub odszkodowania.